

Smierć na polu chwały.

Z Otyunii nadeszła żałobna wieść, iż w dniu 9 czerwca w walce pod Grabczem (koło Otyunii) zgi-



Smierć na polu chwały: S. p. dr. Zygmunt Zieleniewski, porucznik 13 p. p.

nął bohaterską śmiercią porucznik 13 pułku piechoty, dr. Zygmunt Zieleniewski, na czele swej kompanii, którą do szturmowania prowadził.

W ś. p. Zygmuncie Zieleniewskim utraciło społeczeństwo wielce utalentowanego i obiecującego młodego pracownika. Dziecko Krakowa, syn znanego przemysłowca Leona Zieleniewskiego, wiceprezesa towarzystwa akcyjnego fabryk maszyn i wagonów w Krakowie, w Sanoku i we Lwowie i brata pośła, ś. p. Zygmunt Zieleniewski (urodzony w roku 1887) poświęcił się studiom prawniczym, po których ukoń-

czeniu z tytułem doktora praw dopełnił fachowego wykształcenia w wiedeńskiej akademii handlowej, poczem wstąpił do biura komercyjnego fabryki we Lwowie, gdzie uśmiechała mu się najpiękniejsza przyszłość.

Wojna oderwała go od zawodowej pracy. W szeregach 13 p. p. dr. Zygmunt Zieleniewski uczestniczył od początku wojny w całej kampanii, walczył we wrześniu ub. r. we Wschodniej Galicyi, przeszedł potem z cofającą się armią do Królestwa i przez dłuższy czas pełnił służbę w rowach strzeleckich nad Nidą. Przez cały ciąg jedenastomiesięcznej kampanii zaledwie kilka dni urlopu poświęcił wypoczynkowi w Krakowie, poczem powrócił znów na front bojowy. Wiosna ujrzała go w Karpatach, wreszcie nowa, ku Lwowu zmierzająca ofenzywa rzuciła go w wir najkrwawszych walk. Prowadząc pod Grabczem swoją kompanię z okopów do szturmowania na pozycje rosyjskie, padł od kuli nieprzyjacielskiej w dniu 9 czerwca o trzydzieści kroków przed rosyjskim rowem strzelniczym. Gdy po dziesięciu minutach podjęto nowy atak, znaleziono już martwe zwłoki porucznika. Towarzysze broni unieśli je z pobojuwiska i złożyli na wieczny spoczynek na cmentarzu w Otyunii.

S. p. Zygmunt Zieleniewski dla zalet umysłu i serca, dla swego temperamentu ochotczego i pogody ducha zażywał w gronie swych kolegów uniwersyteckich i towarzyszy broni powszechnej sympatii, a żołnierze przepadali wprost za swym oficerem, który odwagą swoją i niewyczerpanym humorem dodawał im ducha i zawsze im okazywał wiele ludzkości. Smierć jego żałobnem echem odbiła się w Krakowie — a powszechne współczucie towarzyszy boleści strapiionych sędziwych rodziców, związanych węzłami pokrewieństwa i powinowactwa z tyloma rodzinami obywatelskimi w mieście.

Z zajętego terenu Królestwa Polskiego

W obecnej ofenzywie w Królestwie Polskiem wojska austro-węgierskie zajęły znowu Sandomierz, jedno z najstarszych miast polskich, które, jak w dawnych dziejach, tak i w obecnej wojnie przechodzi bardzo zmienne koleje.

Sandomierz, miasto powiatowe w Radomskim, nad Wisłą położone, istniał jeszcze prawdopodobnie w przedchrześcijańskich czasach Polski. Spalony i zburzony kilkakrotnie przez Tatarów w połowie XIII wieku, upadł zupełnie i dopiero za Leszka Czarnego przeniesiony na warowniejsze miejsce, podniósł się

na nowo i mógł się skutecznie opierać napadom Tatarów.

Kazimierz Wielki wzmocnił zamek sandomierski, opasał miasto murem i basztami. W roku 1428 Jagiełło odbierał w Sandomierzu hołd od Ziemowita, Kazimierza i Bolesława, książąt mazowieckich.

W połowie XVII wieku spadły na Sandomierz ciężkie klęski. Szwedzi, uciekając przed nacierającymi



Lwów w czasie inwazji rosyjskiej: Kozacy patrolują.

Polakami, wysadzili w powietrze zamek, zburzyli część miasta, przyczem 2.000 mieszkańców straciło życie.

W roku 1772 Sandomierz dostał się pod panowanie Austrii, a w roku 1809 przeszedł straszną burzę wojenną. Wojska austriackie, znajdujące się w oszańcowanym mieście, musiały w dniu 13 maja kapitulować, ale niezadługo później, bo w dniu 14 czerwca zmusiły generała Sokolnickiego po strasliwym szturmie do ustąpienia z Sandomierza, przyczem miasto zostało zbombardowane.

Pomimo takich przeżyć, Sandomierz jeszcze dzisiaj przedstawia się okazale i zachował liczne ślady dawnej swej wielkości i ciekawe zabytki średnio-wiecznego budownictwa. Z tego historycznego miasta, które dziś znów znalazło się w ogniu walki, zamieszczamy szereg ilustracji.



Po wyparciu nieprzyjaciela: Zwłoki poległych Rosyan na pobojuwisku pod Gródkiem.